J. Bednarowska i T. Milewski

PRACE KONTROLNE Z GRAMATYKI STAROSŁOWIAŃSKIEJ

(I rok filologii polskiej)

Na rok akademicki 1954/55 program przewidywał cztery prace kontrolne z zakresu języka starosłowiańskiego na I roku filologii polskiej. Ponieważ w roku tym miała być wyczerpana całość przedmiotu, przeto opracowano tematy z czterech dziedzin: fonetyki, słowotwórstwa, odmiany imion i odmiany czasownika. Każdy temat składał się z trzech części: 1. transliteracji tekstu w alfabecie cyrylskim, 2. jego transkrypcji na alfabet fonetyczny, oraz 3. właściwego tematu, które w pierwszym zadaniu polegało na opisie zjawisk fonetycznych zawartych w tekście, w drugim na podziale wyrazów na morfemy, w trzecim na objaśnieniu form deklinacyjnych występujących w tekście, w czwartym zaś na takimże objaśnieniu form koniugacji.

Jakiż był cel dydaktyczny tych trzech elementów każdego zadania? Celem części pierwszej było wdrożenie słuchaczy we wszystkie szczegóły alfabetu cyrylskiego (kształt liter, skróty, znaki pisarskie). Przy opracowywaniu części drugiej słuchacz odbywał ćwiczenie dotyczące wartości fonetycznej poszczególnych znaków literowych oraz uzupełniał wiadomości z głosowni języka starosłowiańskiego. Punkt trzeci zadania wreszcie zmuszał słuchacza do przerobienia odpowiednich partii materiału gramatycznego i dokładnego opanowania go (zasadniczo używanc podręcznika: Stanisław Słoński, Gramatyka języka starosłowiańskiego, 1950).

Bliższego omówienia wymaga punkt trzeci prac kontrolnych.

W programie studium stacjonarnego z roku akademickiego 1954/55 przewidywano na ćwiczenia z gramatyki języka starosłowiańskiego 32 godziny. Słuchacze Wydziału Zaocznego odbyli już 16 godzin ćwiczeń na sesji naocznej, tak że pozostało im

tylko do odbycia godzin 16. Wobec tego każda praca kontrolna słuchacza winna odpowiadać czterem godzinom ćwiczeń studenta Wydziału Stacjonarnego. Czy prace z ubiegłego roku akademickiego spełniały to zadanie? W zasadzie tak! Weźmy dla przykładu temat trzeci, którego punkt 3. brzmiał: "...wypisać z całego tekstu wszystkie formy rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników podając przy każdej formie część mowy, do której ona należy, jej deklinację, rodzaj, liczbę i przypadek... Przy przymiotnikach zaznaczyć stopień". Dla opanowania tego materiału na studium stacjonarnym przewidzianych jest 16 godzin ćwiczeń, podczas gdy na obydwu sesjach naocznych na omawiany tu materiał poświęcić można co najwyżej 6 godzin. Wobec tego cały ciężar brakujących 10 godzin ćwiczeń musi być zrównoważony przez trzecią pracę kontrolną. I rzeczywiście wymieniona powyżej praca przynajmniej w przybliżeniu spełniła to zadanie.

Czy jednak wszystkie cztery prace stały na tym poziomie? Na podstawie zebranych doświadczeń musimy stwierdzić, że temat drugi (ze słowotwórstwa) był tematem nieudanym, a można mieć również zastrzeżenia co do tematu pierwszego.

Temat drugi, wymagający od słuchaczy podziału każdego wyrazu starosłowiańskiego na morfemy, okazał się za trudny dla słuchaczy I roku polonistyki, wynikiem czego był bardzo niski poziom tej pracy w stosunku do poziomu innych prac kontrolnych. Uwydatnia to załączona poniżej tabela, zestawiająca noty z czterech zadań nadsyłanych przez 44 osoby, które ukończyły w pierwszych dniach lipca 1955 r. I rok polonistyki na Wydziale Zaocznym:

Temat	Ogólna ilość nadesłanych zadań	Wyniki			
		bardzo dobrze	dobrze	dostatecznie	niedostatecznie
I.	44	2	12	27	3
II.	44	-	8	30	6
III.	39	1	11	18	9
IV.	38	2	13	18	5
Razem	165	5	44	93	23

Jak widzimy w wynikach drugiego zadania było mniej not bardzo dobrych i dobrych a więcej dostatecznych i niedostatecznych, niż na ogół w wynikach innych zadań. Gdzież jednak leży istotna przyczyna tego faktu? Czy rzeczywiście zadanie było aż tak trudne? Wyrazy języka starosłowiańskiego posiadają przecież w ogromnej większości budowę bardzo podobną do budowy odpowiadających im wyrazów polskich. Trzeba tylko umieć tych podobieństw się doszukać. Poza tym słuchacze muszą mieć przygotowanie z gramatyki opisowej języka polskiego, muszą umieć dzielić na morfemy wyrazy polskie, by móc zanalizować odpowiadające im wyrazy starosłowiańskie. Tymczasem widocznie istniała tu luka w materiale z zakresu gramatyki języka polskiego, przynajmniej w czasie przygotowywania przez słuchaczy drugiego zadania starosłowiańskiego (grudzień 1954 i styczeń 1955).

Błędem naszym natomiast było to, że temat słowotwórczy był podany za wcześnie, wtedy gdy słuchacze nie mieli jeszcze dobrze opanowanego materiału z zakresu fleksji języka starosłowiańskiego, co odbiło się ujemnie na wynikach tej pracy. Trzeba jednak z drugiej strony zaznaczyć, że wolą oni wykonywać prace, do których mają gotowe wzory, np. w postaci paradygmatów (wzorcowych odmian) w podręczniku gramatyki, niż takie, jak np. podział wyrazów na cząstki słowotwórcze, przy których trzeba trochę myśleć i wykazać choć odrobinę inwencji twórczej.

Jeśli chodzi o temat pierwszy, to należałoby trochę zmienić sposób jego wykonania. Tłumaczenie tekstu starosłowiańskiego na język polski, które było jedną z części tej pracy, raczej minęło się z celem, gdyż większość słuchaczy mając podany ustęp z Ewangelii posługiwała się przy tłumaczeniu polskim tekstem Biblii, bądź to przepisując go dosłownie, bądź też częściowo zmieniając go z premedytacją, by ukryć swoją zależność. W każdym razie przez wskazanie słuchaczom dobrze znanego tekstu odbiera się im możność samodzielnej pracy, bo pokusa skorzystania z istniejącego tłumaczenia jest zbyt wielka. Cel byłby osiągnięty, gdyby wskazany ustęp starosłowiański nie pochodził z Ewangelii lub

Psałterza, do których łatwo znaleźć tłumaczenia, lecz z tych zabytków starosłowiańskich, do których nie ma polskich tłumaczeń, a mianowicie z Modlitewnika Synajskiego, Mszału Kijowskiego, Fragmentów Clozy (kazania), lub z Kodeksu Supraskiego (żywoty świętych i kazania). I jeszcze jedna uwaga w odniesieniu do pierwszego zadania. Temat tej pracy nie żąda od słuchacza systematycznego objaśnienia jakiegokolwiek starosłowiańskiego zjawiska fonetycznego (np. wokalizacji i zaniku jerów, rozwoju poszczególnych grup spółgłoskowych, palatalizacji itd.), czego w dużej mierze wymaga się przy egzaminie. Wiadomości te są konieczne przy nauce gramatyki historycznej języka polskiego na II roku studiów, a na ich powtórzenie nie ma już czasu ani w dalszych pracach ani na ćwiczeniach w okresie sesji naocznej. Wydaje się wobec tego słuszne, by do tej pierwszej pracy wprowadzić również i ten element. Wyobrażamy to sobie w ten sposób, że słuchacze będą zobowiązani objaśnić zjawiska fonetyczne charakterystyczne dla kilku podanych wyrazów. Oczywiście wyrazy te należy starannie wybrać w tekście pod tym kątem widzenia, by były one dobrymi przykładami na najbardziej typowe zjawiska fonetyczne.

Teksty, których opracowanie było tematem zadań, obejmowały po 20 wierszy z "Wyboru tekstów starosłowiańskich" Stanisława Słońskiego (1952), były więc dość obszerne, co jest konieczne dla zapoznania słuchaczy z różnymi zjawiskami fonetyki i morfologii starosłowiańskiej. By uniemożliwić, a raczej zmniejszyć możliwość odpisywania prac, wprowadzono różnorodność tematów, każda więc grupa otrzymywała inny (choć tych samych rozmiarów) tekst do opracowania. Ponadto dla utrudnienia odpisywania Kierownictwo Wydziału Zaocznego przestrzegało pilnie terminów nadsyłania prac i unieważniało prace opóźnione. Autorowie tych unieważnionych prac otrzymywali tematy zastępcze (które trzeba mieć zawsze w zapasie) różniące się od tematów starych tylko tym, że wymagały opracowania innego ustępu. Trzeba jednak przyznać, że te wszystkie środki nie usuwały w zupełności nałogu odpisywania, choć znacznie go ograniczały.

Nadsyłane prace były starannie poprawiane a na końcu

umieszczano obszerną i wyczerpującą recenzję, mającą na celu ułatwienie słuchaczowi wyzbycia się dotychczasowych błędów. Niekiedy słuchacze sami zwracali się z zapytaniem w różnych kwestiach dotyczących języka starosłowiańskiego, co było dla nas cenną pomocą dla udzielania im wskazówek.

Na podstawie zdobytych doświadczeń wydaje się nam wskazane, by słuchacze pisali ze starosłowiańskiego cztery prace kontrolne, jest to bowiem dla nich przedmiot bardzo trudny a niezbędny dla zrozumienia gramatyki historycznej języka polskiego a w konsekwencji także historii tego języka. Ograniczanie nauki języka starosłowiańskiego na I roku studiów odbije się fatalnie na przebiegu prac nad polską gramatyką historyczną na II roku. Po prostu wykładowca będzie musiał niepanowany przez słuchaczy materiał starosłowiański omówić na wykładach i ćwiczeniach z polskiej gramatyki historycznej. Z tych względów bylibyśmy za utrzymaniem czterech prac o następujących tematach: 1. fonetyka, 2. deklinacja, 3. koniugacja, 4. słowotwórstwo (wybranych wyrazów) względnie podsumowanie całego materiału (temat zbiorczy), jako ostateczne przygotowanie do egzaminu.

Doświadczenie wykazuje również, że prace kontrolne są wielką pomocą w przygotowaniu się studenta do egzaminu. Ci słuchacze, którzy solidnie odrabiali wszystkie prace kontrolne i rzeczywiście przygotowywali się do nich, mimo dużych trudności, jak sami stwierdzili, odnieśli korzyści i przygotowali się zadawalająco do egzaminu.

Istnieją jednak i ciemne strony. Słuchacze popełniają stale ten błąd, że nie czytają zupełnie przedstawionego im "Programu rocznego materiałów z języka starosłowiańskiego", nie uczą się systematycznie wedle wskazówek tego programu, ale zaglądają do gramatyki tylko wtedy, gdy trzeba pisać pracę kontrolną. Wynikiem tego jest pobieżne i nietrwałe zorientowanie się w materiale bez możności utrwalenia go sobie. Jedna słuchaczka opowiadała nam, jak opracowywała pracę kontrolną z fleksji i twierdziła, że większość słuchaczy języka starosłowiańskiego robi to samo. Otóż brała ona po prostu wyszukaną formę z tekstu i dopasowywała do jakiegoś parady-

matu, Jeśli się forma zgadzała kwestia była rozwiązana. Powstaje więc pytanie, jak zapobiec podobnym wypadkom na przyszłość, jak zmusić słuchaczy do systematycznej pracy. Prócz dotychczas stosowanych należy naszym zdaniem zastosować następujące nowe środki.

1. Słuchacze Wydziału Zaocznego nie mają odpowiedniego podręcznika z języka starosłowiańskiego. Wymieniony już podręcznik Słońskiego, który wybraliśmy dlatego, że jest najłatwiejszy z obecnie dostępnych, jest jednak grubo za trudny dla naszych słuchaczy. Mniej więcej 75 % tekstu Słońskiego jest dla naszych słuchaczy zupełnie niepotrzebne, a natomiast rzeczy dla nich potrzebne są podane bez wszelkiego uwzględnienia zasad dydaktyki. Konieczne jest więc opracowanie skryptu z języka starosłowiańskiego dla słuchaczy Wydziału Zaocznego. Skrypt ten obejmowałby tylko to, co jest dla nich niezbędne, posługiwałby się tylko terminologią polską (terminologia łacińska używana przez Słońskiego jest dla nich niezrozumiała) i podawałby cały materiał w sposób przystępny i dydaktycznie strawny.

2. Dążyć do stworzenia mniejszych grup słuchaczy na wykładach i ćwiczeniach ze starosłowiańskiego, rozbijając istniejące wielkie grupy na kilka małych. Dobry skrypt mógłby zastąpić wykłady przynajmniej częściowo, co umożliwiłoby powiększenie ilości godzin ćwiczeń staroslowiańskich. Konieczne jest też powiększenie ilości konsultacji.